KURJER WARSZAWSKI.

D. 6. Marca. — Rok 1846. Piątek. № 63. Jutro, Śty Tomasz z Akwinu. Wschód słońca g. 6 m. 27; Zachód g. 5, m. 33.

W przyszłą Niedzielę w Kościele *Braci Miłosierdzia* odbywać się będzie Nabożeństwo z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Odpustem zupełnym, Kazaniami i Procesją, na cześć Śgo JANA BOŻEGO. — Wczoraj w Kościele Archikatedralnym Ś. JANA, w czasie Nabożeństwa *Passji*, prócz zwykłych śpiewów; Artyści muzyczni wykonali STABAT MATER, dzieło *Wintera*.

Warszawski Ober-Policmajster. Rząd powziąwszy wiadomość o wykrytem stronnictwie wichrzycieli porządku socjalnego, tudzież o zbrodniczych zamiarach spiskowych przeciw spokojnym i dobrze myślącym mieszkańcom, uznał potrzebę przedsięwzięcia środków, iakie dla dobra tych ostatnich okazały się koniecznemi. Panowie Obywatele tutejsi wszelkich stanów, widząc w tem iawny dowód opieki, iaką nad niemi Rząd rozciąga, przybyli do mnie dziś, i zanieśli prośbę, abym z obowiązku mego podał do wiadomości JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królewskiego, iak najżywszą wdzięczność ich za okazaną dla nich troskliwość. Jego Xiążęca Mość, maiąc sobie o tem doniesionem, oświadczyć raczył Swe Wysokie zadowolenie PP. Obywatelom miasta Warszawy. — D. 20 Lutego (4 Marca) 1846 roku. — Jenerał-Maior, *Abramowicz.* (G. Polic.)

Wiadome są przestępne zamysły i zamachy, iakie objawiły się niedawno w graniczących z Królestwem Polskiem Prowincjach, mianowicie: w Xięstwie Poznańskiem, Galicji i Okręgu Krakowskim. Jakkolwiek zaufany w swej sile i zpreżystości działania Rząd Królestwa Polskiego, nie wątpił, że źle myślący nie ośmielą się na żaden zamach dążący do naruszenia spokojności w mieście Warszawie, przecież ze względu, że mieszkańcy miasta tego, czytaiąc wiadomości o niegodziwych planach, i celu knowanych zamachów, powzięli obawę o swoie osobiste i maiątków swoich bezpieczeństwo; dla uspokoienia ich i wpoienia im zupełnego zaufania do Rządu w obecnych okolicznościach, przepisanemi zostały w Warszawie niektóre środki ostrożności. Nocne Straże i patrole znacznie powiększono, zarządzono ściślejszy nadzór nad przybywaiącemi do Warszawy ludźmi niemaiącemi świadectw osobistych, i za podejrzanemi, nakoniec wydano ieszcze inne rozporządzenia, o których wiadomo iuż iest z ogłoszeń w pismach publicznych umieszczanych. W całem mieście panuie najzupełniejsza spokojność.

Z ogłoszenia w pismach publicznych Warsz: zamieszczonego, wiadome iest poświęcenie dla Rządu, iakiego dali dowody włościanie w schwyceniu i oddaniu w ręce sprawiedliwości głównych przewodzców buntu w M. Siedlcach wynikłego: Pantaleona Potockiego, Właściciela dóbr Cisie i Pierog, niemniej Aplikantów Sądowych Kociszewskiego i Żarskiego. Szczegółowe opisanie wypadku tego najlepiej przekona, iak dalece włościanie ci, z narażeniem życia własnego, spełnili obowiązek każdego wiernego poddanego względem Rządu, i z iaką chwalebną przezornością w dziele tem postąpili. Po bezskutecznem usiłowaniu wzniecenia buntu, powyżej wzmiankowani zbrodniarze, tułaiąc się dzień cały 10 (22) Lutego po różnych bezdrożach i wsiach, przybyli, iak wiadomo, na noc do wsi Pieroga. Skoro Kociszewski i Żarski położyli się spać w iednej chałupie włościańskiej, gospodarz tejże, Stanisław Piesek, cicho wyszedł i bez najmniejszego hałasu zebrał niektórych włościan tejże wsi, uprzedził ich o tem że w domu iego znajduią się ludzie podejrzani, i zachęcał do ich ięcia. Widząc strach tychże napadnięcia na ludzi uzbroionych, Piesek wsiadł na konia i wcwał udał się do wsi Kotunia, o 4ry wiorsty ztamtąd odległej; lecz znalazłszy tam tylko włościan, trunkiem opiłych, z powodu dnia zapustnego, powrócił do wsi Pieroga, podprowadził zebranych przez siebie poprzednio ludzi ku chałupie, w której spoczywali Kociszewski i Żarski, kazał im pilnie uważać i oczekiwać iego hasła, i niebawem z włościanami Antonim Kokoszką i Janem Piekartem, rzucił się na buntowników; włościanie schwycili ich za ręce i zawołali »bywaj!" — Na to hasło wpadli do izby włościanie: Wojciech Grzegorczuk, Kazimierz Kleszcz, Franciszek Prokurat, Karol Prokurat, Seweryn Jędrzeiewski i Ludwik Nawrocki, rozbroili Kociszewskiego i Żarskiego, związali i porządnie zbili pałkami, szczególniej Kociszewskiego, stawiaiącego im opór. W tymże czasie Potocki spał w młynie nazwanym Dekarz. Właściciel tegoż Jan Jaworski cicho wziął mu dubeltówkę, i pośpieszył dać znać gminnemu Wójtowi. Przeieżdżaiąc przez wieś Dąbrówkę, Jaworski uprzedził o tem miejscowego Sołtysa Ludwika Zalewskiego, który zebrawszy ludzi, kazał im być w pogotowiu na każde zawołanie, a sam natychmiast udał się sankami do Siedlec, z doniesieniem do Naczelnika Powiatu. Od młynarza Jaworskiego dowiedział się wyżej wymieniony włościanin wsi Pieroga, Stanisław Piesek, że Potocki nocuie w chałupie Jaworskiego, i skoro Kociszewski i Żarski byli iuż związani, to Piesek zachęcał włościan i wzywał ochotników do przytrzymania Potockiego. Słysząc to związani, straszyli włościan, że Potocki ma przy sobie mnóstwo broni, że nawet ma dwie takie bronie, z których może strzelać z wiązanemi rękami, lecz Piesek nie zwracał na to uwagi, i zdołał skło-

nić na swą stronę, nie tylko włościan z wsi Pieroga, Franciszka Prokurata, Kleszcza i Nawrockiego, ale nadto ze wsi Kotunia, Sołtysa Józefa Grochockiego, włościan Ignacego Kiska i Wojciecha Łangesa. Wszyscy, w liczbie siedmiu, udali się ku młynowi, i w drodze naradzali się nad tem, iakby najlepiej schwytać Potockiego. Jan Piekart, przewodniczący im, ułożył plan i wykonał, iak następuie: Pozostawiwszy wszystkich przy młynie, sam podszedł pode-drzwi izby, i iakby nie wiedział, że w niej znajduie się Potocki, zaczął w nie stukać, przyzywać po imieniu syna młynarza, Ludwika, i prosić, żeby mu drzwi otworzył, mówiąc, że uciekł Kozakom, że cały dzień chował się w lesie, i że chciałby się nieco rozgrzać. Potocki, usłyszawszy głos znanego sobie włościanina, kazał otworzyć drzwi. Piekart wszedł natychmiast do izby po ciemku, i rozpoczął rozmowę z Potockim. Rozpowiadał mu, iak się chował przed Kozakami, iak ciż wiele włościan przyaresztowali, i dodał, że źle idzie, i że wszystko stracone. Potocki zapewniał go z swej strony, że wszystko dobrze się skończy, wstał z łóżka, zaczął chodzić po izbie i kazał rozpalić ogień; lecz Piekart prosił go, żeby się wstrzymał z rozpaleniem ognia, póki nie zobaczy czyli nie ma Kozaków we wsi. Wyszedł do sieni, po cichu przyzwał ku drzwiom czekaiących włościan, kazał im być w gotowości i przybyć za danym znakiem. Wróciwszy do izby, Piekart oświadczył Potockiemu, że we wsi wszystko iest cicho, i gdy wśród tej rozmowy, syn młynarza rozpalał ogień, a Potocki z założonemi rękami chodził po izbie, Piekart korzystaiąc z chwili, w której Potocki tyłem się do niego obrócił, schwytał go za ręce, obalił na łóżko i zawołał »bywaj.” Wnet wpadli włościanie, związali Potockiego, i odprowadzili do iego towarzyszy: Kociszewskiego i Żarskiego, a przybyli w tej chwili Kozacy z Siedlec, wzięli wszystkich 3ch buntowników. Zasługuie nadto na uwagę postępek Ekonoma wsi Kotunia, Ludwika Frydrychewicza. Dowiedziawszy się od włościanina wsi Pieroga, Stanisława Pieska, że Kociszewski i Żarski tamże w Pierogu nocuią, Frydrychewicz obszedł chałupy w Kotuniu, lecz znalazłszy ludzi piianych, posłał Pieska na powrót do Pierog, a sam udał się konno do Siedlec, do Naczelnika Powiatu, i 16 wiorst przebiegł wcwał, we 3 kwadranse. — Lecz nie w tym iednym razie objawiło się to wzorowe poświęcenie się włościan dla Rządu, przekonywaiące, że buntownicy, pragnący zakłócić spokojność Królestwa, na nich bynajmniej rachować nie mogą. Jednocześnie z wypadkami w Siedlcach, wcisnęło się w granice Gubernji Augustowskiej, równie w zbrodniczych zamiarach, 3ch Emisarjuszów zbrojnych z Pruss, mianowicie: Cyryak Akord, Demencyusz Chodakowski i August Karasiński. Po uięciu Akorda przez władze policyjne, u ojca w obwodzie Sejneńskim we wsi Mańkuny, Chodakowski i Karasiński ratowali się ucieczką, w zamiarze powrócenia do Pruss; lecz gdy przebywali do wsi Dembowki, przez tamecznych włościan uięci zostali. Jeden z nich, Karasiński, dognany był w lesie przez Sołtysa Birszteia i robotnika Kazimierza Rymkiewicza; Karasiński broniąc, się strzelił z pistoletu do Birszteia, a Rymkiewicza ranił nożem w rękę, lecz oba, nie pomnąc na grożące im niebezpieczeństwo od uzbroionego zbrodniarza i odniesioną ranę przez Rymkiewicza, rzucili się za nim w głąb lasu i pojmali go. Wszyscy ci włościanie, za swe wzorowe, z narażeniem życia, postępowanie, nie pozostaną bez wynagrodzenia ze strony Rządu.

Konsystorz Jlny Rzymsko-Katolicki Archidyec: Warszawskiej, upoważnił Józefa *Bystry* Obrońcę Sądowego, w Warsz: pod Nr 1790 przy ulicy Sto-Jerskiej, w domu zwanym Stary Teatr zamieszkałego, do stawania w Sądach Duchownych tejże Dyecezji, w sprawach dotyczących małżeństw, to iest rozwodowych i separacyjnych.

W Księgarniach przy ulicy Miodowej u Ig: *Klukowskiego*, i przy ulicy Sto-Jańskiej u *Manickiego*, oraz w zakrystji Kościoła PP. *Sakramentek*, znajduią się do nabycia ogłoszone drukiem: *Kazanie* na żałobnem Nabożeństwie za duszę ś. p. Stanisława Hr: *Grabowskiego*, b. Ministra Oświecenia, Kontrolera Jen: Król:, miane w Kościele PP. *Sakramentek* przez W. JX. Kanonika *Mętlewicza*, Kapelana Arcy-bractwa adoracji Przen: SAKRAMENTU; oraz Sprawozdanie tegoż Arcy-bractwa za rok zeszły. Cena za oba exemplarze zł. 1 gr. 10, a dochód z tego przeznaczony na *wsparcie osób dotkniętych niedolą i nędzą, które żebrać wstydzą się.*

W ciągnieniu 2ej klassy 67 Loterji, onegdaj i wczoraj, znaczniejsze wygrane padły iak następuie: 4000 Rsr:, na Nr 4157. 1500 Rsr:, na Nr 20,321 2/2 (los wzięty w Kantorze S. Nelkena). 500 Rsr:, na Nr 7629. 300 Rsr:, na Nr 22,410. Po 175 Rsr:, na Nr 299 i 16,628. Po 100 Rsr:, na Nr 4448, 11,344, 12,112 i 17,076.

W następny Poniedziałek od godz: 10tej z rana, odbędzie się w Banku Polskim, w obec Komisji Umorzenia Długu Kraiowego, i Delegowanych z Komisji Rzą: P. i Skarbu, publiczne posiedzenie, celem włożenia do kół Numerów Obligów Skarbo: 4%, których losowanie odbędzie się nazaiutrz o go: 10tej z rana w temże miejscu.

Wiek nasz niezaprzeczenie tak dalece obfity w różne ulepszenia i wynalazki, że pomysły na pozór imaginacyjne, zamieniaią się w rzeczywistość. Od lat kilku urządziwszy stosunki z *Paryżem* w tem wszystkiem co tylko dotyczeć może *kapelusznictwa*, skoro okazał się wynalazek maszyny przez Pana *Alié* zwany *Conformateur* (Głowo-miar), nader użyteczny, natychmiast byłem w stanie ią posiadać; o czem Szanowna Publiczność zaszczycaiąca mnie swoiemi względami, miała sposobność

przekonać się, że za pomocą iej wzięta miara na głowie, wszelkie iej kształty w kapelusz przenosi tak dokładnie, że ten nietracąc swej formy tyle iest dogodny, iakby oddawna był noszony. Gdy iuż dawne zapasy skórek, podszewek, pluszu i tym podobnych artykułów, służących do upiększenia i udoskonalenia tego przedmiotu wyrobów kończą się, mam honor donieść Szan: Publiczności, że nowy transport znajduie się w drodze na nadchodzącą wiosnę, a szczególniej najświeższych kolorów i deseni podszewek (a la rokoko); również sprężyn nowego wynalazku do kapeluszy składanych, których trwałość i łatwość w otwieraniu i składaniu, wszystkie dotąd przechodzą. Skład mój przy ulicy Długiej pod Nrem 551. — J. *Dalitz.*

Dziś rano wysokość wody na Wiśle stop 17 cali 5.

Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Sylfidzie*, przywołani: JPanna *Piechowicz* i JP. *Tarnowski.*

Anglja. — W bitwie z Seikami pod *Mudkih* 17go Grud:, Anglicy utracili 215 w zabitych, między niemi 13 europejskich Oficerów i 657 ranionych, między niemi Oficerów europejskich 39; w 2giej bitwie 22go Grud: pod *Feruzeszach* Anglicy utracili 694 zabitych, między niemi 87 Oficerów europ: i 1721 ranionych, między niemi 78 Oficerów europejskich. — Nadkomisarz Chiński *Heynig* w proklamacji ogłosił, iż dozwolono wszystkim Chrześcjanom wyznawać swoią religję w portach dla handlu otwartych.

Francja. — P. *Guizot* (Gizo) miał oświadczyć formalnie, iż rząd francu: zaniechał wyprawy do *Madagaskaru*, i że tylko wzmocnione zostaną załogi wyspy *Bourbon* i *Mayotty;* podobnież Anglicy nie przedsięwezmą wyprawy przeciw *Hovasom.* — Do *Tulonu* nadeszło urzędowe zawiadomienie o blizkim odjeździe Królewicza Xcia *Aumale* (Omal) do Algierji, poczem niebawem nastąpią wielkie działania woienne. 20go z. m. wysłano do Algierji 600,000 fr. na żołd dla wojska, a 28go miano znowu wysłać 1,200,000 fr. Pokolenie *Aribs* które dotychczas żyło w przyiaźni z Francuzami, przyłączyło się do *Abdelkadera* w 1500 ludzi. Poseł marokański na usilne życzenie rządu francu: ma na powrocie zwiedzić Algier i znaczniejsze miasta Algierji, aby dowieść, iż *Abdelkader* na pomoc Sułtana marokańs: liczyć nie może. — J. C. W. Wielki Xżę KONSTANTY spodziewany iest w *Tulonie.* — Podług wiadomości z Algieru z dnia 18go z. m. Jenerał *Gentil* (Żentyl) wykonał nowy obrot podobno w kierunku do *Dellis*, gdzie obawiaią się napadu ze strony *Abdelkadera.* Marszałek *Bugeaud* (Biużo) łącznie z Jenerałem *Bedeau* (Bedo) skarał pokolenie Beni *Kralfrun* za oświadczenie się za *Abdelkaderem.*

Hiszpanja. — Wszystkie stronnictwa okazuią swoie zadowolenie z nominacji Margrabiego *Miraflores* na Prezesa Rady. W Kortezach postanowiono nie stawiać opozycji nowemu ministerstwu.

Niemcy. — Czytamy w *Dostrzegaczu Austrja:*. Otrzymane z d. 23 i 24 Lut: wiadomości urzędowe ze Lwowa są zupełnie zaspokaiaiące. Jakkolwiek w niektórych miejscach rokoszanie staraią się zmusić do współ udziału w rozruchach Włościan, to przecież dobre chęci i wierność większej massy ludu, czynią te zbrodnicze zabiegi zupełnie bezskutecznemi. Włościanie nieprzestaią sami aresztować burzycieli spokojności, iak to w kilku wsiach, a świeżo w Winnikach miejsce miało. Zwykle, nim ieszcze pomoc wojskowa nadejdzie, iuż włościanie górę nad rokoszanami wziąwszy, prowadzą ich ranionych, lub odwożą zabitych do miasta.

Poznań 26 Lutego. — Dziś dostawiono tu z Gniezna *Naczelnego Wodza* (in spe falsa) proiektowanego 3go korpusu armji polskiej, byłego pruskiego Rotmistrza i młodego Jezuitę.

Z Wrocławia. — Wieść niesie, że we Lwowie po odbytym sądzie woiennym, iuż kilku rokoszan rozstrzelano. (Boersen Halle).

Turcja. — Sułtan wydał firman dla całego tureckiego państwa, tyczący się reformy więzień, które znajduią się w najokropniejszym stanie. Gromady zbójców i złodzieiów coraz bardziej napełniaią *Stambuł* w czasie teraźniejszego karnawału. Popełniaią oni zbrodnie nietylko w *Pera* i *Galata*, ale nawet w częściach tureckich miasta, czego dotąd nie bywało. Dla tego też Porta pozwoliła Obywatelom tureckim nosić broń palną i strzelać po 3ch-krotnem wezwaniu do indywiduów wciskaiących się taiemnie w nocy do ich domów. — *Ryza* Basza znowu popadł w niełaskę u Sułtana.

Rozmaitości. — *Pszczoła przedpotopowa.* Pisma angielskie donoszą o następuiącem osobliwszem zjawisku. Niedawno temu położono w miasteczku *Paisley*, od kilku miesięcy na składzie będący duży węgiel ziemny przy ogniu, ażeby nieco przesechł. Następnego poranku po odłamaniu części węglu, słyszeć się dało iakieś melodyjne brzęczenie. Nie widząc nigdzie pszczoły, uczyniono wniosek, iż ona w węglu być musi. I tak się też okazało. Z początku obejrzano dokładnie węgiel, lecz nie można było żadnej szpary, ani też żadnego pęknięcia dostrzedz. Rozbito więc węgiel ostrożnie młotkiem, a dopiero wtedy wyleciała pszczołka tak żywo, iakby na łące w letnim słońcu igrała. Maluckie łoże, czyli trumienka, w której ona może przez kilka tysięcy lat spoczywała, było mało-co większe od iej ciała, lecz nadzwyczaj kształtnie i gładko wydrążone. Przez kilka minut nie przestawała pszczołka ruszać się wciąż i brzęczeć, lecz ach, biedne stworzenie nie miało długo dyszeć naszem powietrzem! Przebudziło się ze swego snu odwiecznego, aby właśnie wtedy uczuć srogie zimno gru-

dniowe, gdy może o kwiatach i słonecznym blasku marzyło! Tak więc przestała niebога pszczółka brzęczeć i wnet zginęła. Ciało iej zostało na pamiątkę tego wypadku zachowane.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bergson Gabryel Bank: z Poznania; Gedroić Hele: Xżna z Kijowa; Hysler And: Handl: z Kielc; Modzelewski Kacper Jeom: z Grodna; Rauert Karol Kup: z Berlina. (G. P.)

DONIESIENIA.

POKÓJ Kawalerski na 1szem piętrze od frontu, iest do naięcia od Wielkiej nocy, przy rogu ulicy Grzybowskiej Nr 980.



W Kantorze urządzania Dóbr i Składu Nasion przy ulicy Senatorskiej, obok Resursy, wprost pałacu Zamojskich pod Nr 471, dostać można CUKRU kraiowego w głowach i mączce białej rafinowanego, funt po zł. 1 gr. 16; Faryny 1szy gatunek, funt po zł. 1 gr. 9; 2gi gatunek, funt po zł. 1 gr. 4; biorąc 20 funt: i więcej, odstępuie się na każdym funcie po groszu iednym. — Dr Fr. Betzhold.

BANK POLSKI.

Ogłasza, iż w dniu 3/15 Marca r. b. o godzinie 10 z rana, odbędzie się w Kancelarji Banku głośna in plus licytacja, na wydzierżawienie MYTA MOSTOWEGO z Mostu na rzece Wieprzu pod Kośminem w Powiecie Lubelskim, na czas od dnia 8/20 Marca 1846 r. do dnia 1 Września 1847 r. Licytacja zacznie się od summy Rsr. 1890 rocznie. Przystępuiący do licytacji, winien złożyć wadjum Rsr. 189, które nieutrzymuiącemu się przy licytacji, zwrócone zostanie. Warunki codziennie wyiąwszy świąt w Biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego są do przejrzenia w godzinach od 10ej z rana do 2giej z południa.

Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski.*
Naczelnik Kancelarji, *Łubkowski.*

PIERWSZE PIĄTRO, przy ulicy Nowy-świat Nr 1264/5, w pałacu Olierów, 6, 8 lub 12 Pokoi, z Stajnią, Wozownią i wszelkiemi wygodami, do naięcia każdego czasu, kwartalnie lub rocznie, z meblami lub bez mebli.

Gdy Inwentarz po ś. p. Andrzeju Łanowskim Sędziu Apelacyjnym, co do massy czynnej iuż ukończył się, przeto podpisany Reient przed przystąpieniem do zamieszczenia Massy Biernej, wzywa wszystkich wierzycieli maiących do spadku tego pretensje, aby się w Kancelarji hipotecznej w dniu 2/14 bieżącego miesiąca stawili, i też pretensje swoie do Inwentarza zadyktowali. — Warszawa d. 21 Lutego (5 Marca) 1846.
Masłowski, R. K. Z. G. W.

W Dobrach milę od Warszawy odległych, gdzie przystań Drogi żelaznej, iest do wypuszczenia PROPINACJA (składaiąca się z Oberży murowanej przy drodze, Szynku we wsi i Baraku). Bliższa wiadomość pod Nr 565 i 6, przy rogu ulicy Długiej i Przeiazd, w Handlu Korzennym.

Cztery POKOJE z Kuchnią na 1szem piętrze, Piwnicą i Drwalnią, od Wielkiej Nocy r. b. do naięcia przy ulicy Nowy-Świat Nro 1307.

W dniu 25 z. m. w Teatrze Rozmaitości, lub w powrocie na ulicę Sto Jerską, zgubiono BRANSOLETĘ z granatami, z wierzchu wypukłą, z gwiazdką białą perełkami ozdobioną. Upraszа się Znalazcy o oddanie takowej właścicielce pod Nr 1774 przy ulicy Sto Jerskiej, na dole po lewej ręce zamieszkałej, za nagrodą.

NASIENIA kraiowego Buraków Cukrowych, zupełnie świeżego, dostać można garniec po zł. 2 gr. 10, w Handlu Franciszka Fuchs, naprzeciw OO. Reformatów przy ulicy Senatorskiej Nr 467 lit: B.

Potrzebne iest od nadchodzącego kwartału POMIESZKANIE w środku miasta, złożone z 3ch Pokoi, Kuchni, i innych wygód do gospodarstwa potrzebnych, na dole lub naywyżej na 2giem piętrze, od ulicy lub w dziedzieńcu; adres upraszа się zostawić w Drukarni Kurjera.

Z powodu wyiazdu na prowincją, sprzedaie się z wolnej ręki KOLONJA o 8 wiorst od Warszawy przy szose położona, z gruntem pszennym i doskonale uprawnym, oraz całe i kompletne gospodarstwo, z różnemi ruchomemi sprzętami i zabudowaniami, iako to: z Domem o 4 Pokoiach, Kuchnią i Piwnicą, z Holendernią masyw w przeszłym roku wystawioną na 30 sztuk bydła, Stajnią na 6 koni, z karmnikiem na 12 sztuk nierogacizny, ze Stodołą etc., która czyni rocznie do 3,000 zł. dochodu li tylko z iednego nabiału oprócz gruntu. Wraz z tym przedaie się 25 sztuk BYDŁA, w liczbie tych 3 Szwajcarskie, 2 Tyrolskie, a reszta Żuławskie, i 4 gospodarskie Konie. Cena sprzedaży iest aż nadto umiarkowana; opłata podatku wynosi rocznie do 100 zł.; żadnych zaległości niema, i żadne długi nie ciążą. Bliższa wiadomość w każdym czasie pod Nr 1397 przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Dzieciątka Jezus, na 1m piętrze, u Gospodarza.

Walny Jarmark *Środopostny* zwany, na konie, bydło, powozy, bryczki i wozy, bardzo pokupny, w mieście fabrycznem *Zduńskiej-Woli*, nad szosą, w Okręgu Szadkowskim położonem, na dzień 7/19 Marca 1846 przypada, a w Wigilję tegoż, konie staienne, Ochotnicy kupna znajdą do wyboru. Bliskość granicy Szlązka i W. Xtwa Poznańskiego, nastręcza łatwość i możność sprzedaży lepszych, iak i mierzynów, do robót wiosennych niezbędnie potrzebnych koni. O czem Publiczność handluiącą mam honor zawiadomić. *Brzozowski.*

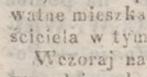


Z powodu wyiazdu, są do sprzedania: garnitur MEBLI mahoniowych, LUSTRA, OBRAZY olejne, dwa POJAZDY i SANKI prawie nowe, za bardzo umiarkowaną cenę; ulica Danielewiczowska Nr 616.

Ktoby sobie życzył odbyć podróż do MOSKWY pocztą na wspólny koszt, w czasie od dnia 15 do 25 Marca r. b.; bliższą wiadomość powziąść może od Szwajcara w pałacu Pocztowym w Warszawie.

LOKAL na Szynk i Billard lub na Kawiarnię, iest do naięcia od 1 Kwietnia r. b., przy rogu ulicy Bednarskiej i Krak:-Przedm: pod Nr 375, w domu przechodnim zwanym pod Konikiem, a to od strony Krak:-Przedm:, na 1m piętrze, wprost Hotelu Saskiego; tenże Lokal od wielu lat na wspomniony proceder, iest bez przerwy używany, a w przeciwnym razie i na prywatne mieszkanie naiętym być może. Po informację do właściciela w tymże domu.

Wczoraj nadszedł nowy i świeży transport GRZYBÓW prawdziwych suszonych; które sprzedaią się po cenie umiarkowanej na funty, przy ulicy Nowy-świat i rogu Chmielnej pod Nr 1259. Wiadomość u Struża Jakóba tegoż domu.



Jest FORTEPJAN do sprzedania lub do wynaięcia przy ulicy Elektoralnej w domu pod Nr 786, na 2m piętrze.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe 8.

TEATR WIELKI. Jutro, 8my raz *Wspólka z Szatanem.*

W handlu *Ridla*, codzień STOKFISZ i SIELAWY.